

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 maja 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w punkcie 1 zasądził od M. G. na rzecz L. S. C. de S. y (...) Spółki Akcyjnej w M. Oddziału w Polsce z siedzibą w W. kwotę 1.894,15 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 26 listopada 2013 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 630 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu i w punkcie 2 oddalił powództwo w pozostałej części.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 1 stycznia 2013 roku w Ł., około godziny 2:16, na skrzyżowaniu ulic (...), M. G., kierując samochodem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), nie zachował szczególnej ostrożności, nie ustąpił pierwszeństwa w związku ze znakiem A-7 (ustęp pierwszeństwa), wjechał na skrzyżowanie i doprowadził do zderzenia z samochodem marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), zarejestrowanym jako taxi, kierowanym przez J. T., czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Za czyn ten, wyczerpujący dyspozycję art. 86 § 1 k.w., M. G. został ukarany przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi wyrokiem nakazowym z dnia 10 maja 2013 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt XVII W 2190/13. Pojazd M. G. - V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), w dacie zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w powodowym zakładzie ubezpieczeń. Bezpośrednio po zdarzeniu pozwany wysiadł ze swego pojazdu, podszedł do J. T., przeprosił go i prosił o niewzywanie policji, mówiąc, że jest osobą publiczną i obiecując, że pokryje wszelkie wynikiłe ze zdarzenia koszty. J. T. nie zgodził się na propozycję pozwanego. Gdy J. T. telefonował na policję, pozwany za jego zgodą opuścił skrzyżowanie, żeby nie blokować ruchu. Następnie do poszkodowanego podeszła pasażerka pojazdu marki V. (...), ponawiając prośbę o załatwienie sprawy bez udziału policji. Kobieta nie przedstawiła się. J. T. ponownie odmówił, informując, że dzwoni po policję. Kobieta wróciła do samochodu marki V. (...), który po chwili odjechał. Pasażerką V. (...) była P. T.. Od momentu zderzenia pojazdów do czasu, gdy pozwany odjechał z miejsca zdarzenia minęło około 10 minut. J. T. nie zdążył zanotować numeru rejestracyjnego pojazdu sprawcy. Pojazd poszkodowanego pozostał na środku skrzyżowania.

Policja przybyła na miejsce zdarzenia po około 15 minutach. W momencie zdarzenia J. T. był trzeźwy. M. G. nie został poddany badaniu na zawartość alkoholu w organizmie. Pozwany odjechał z miejsca zdarzenia przed przybyciem policji, nie pozostawiając swoich danych. J. T. rozpoznał w kierującym pojazdem marki V. (...) zawodnika Budowlanych – (...) o nazwisku prawdopodobnie (...), o czym poinformował policję, podając nadto rysopis sprawcy. Podjęty następnie patrol okolic miejsca zdarzenia w celu odnalezienia pojazdu sprawcy przyniósł wynik negatywny. Pozwany nie okazał poszkodowanemu polisy OC ani dokumentu tożsamości. J. T. rozpoznał w sprawcy kolizji M. G. – zawodnika „(...)”, ponieważ wcześniej kilkanaście razy wiozł go swoją taksówką. Znał również adres siedziby klubu sportowego, mieszczącego się przy ul. (...) w Ł.. W dniu 1 stycznia 2013 roku w godzinach popołudniowych pozwany zgłosił się na policję. W wyniku zdarzenia uszkodzeniu uległa prawa strona pojazdu kierowanego przez J. T.. J. T. nie stracił przytomności, samodzielnie opuścił pojazd, jednak czuł się oszołomiony, półświadomy. W związku z obrażeniami ciała, jakich doznał J. T. w wyniku przedmiotowego zdarzenia, powód wypłacił na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwotę 1600 zł, zaś tytułem kosztów opieki i pomocy osób trzecich w wymiarze 2 godzin dziennie przez okres 10 dni – 160 zł. Pismem datowanym na 23 kwietnia 2013 roku, doręczonym pozwanemu w dniu 25 kwietnia 2013 roku, powód poinformował pozwanego, że jego zobowiązania wobec powodowego zakładu ubezpieczeń w związku ze zgłoszoną szkodą komunikacyjną – na skutek dopłaty do wypłaconych odszkodowań w kwocie 1760 zł, wynoszą 5310 zł z jednoczesnym ostrzeżeniem, że brak wpłaty w wyznaczonym terminie spowoduje podjęcie czynności windykacyjnych. Wezwanie do zapłaty kwoty 1760 zł z tytułu regresu ubezpieczeniowego zostało ponowione pismem z 26 kwietnia 2013 roku.

Dokonując oceny materiału dowodowego Sąd Rejonowy odmówił wiary zeznaniom świadka P. T. co do tego, że pozwany odjechał z miejsca zdarzenia po uzgodnieniu swego zamiaru z J. T. i po umówieniu się z poszkodowanym na spotkanie w miejscu zamieszkania pozwanego, tj. w siedzibie klubu (...) przy ul. (...). Sąd dał natomiast wiarę zeznania J. T. w całości. Zeznanie świadków P. T. i J. T. pozostają w tym zakresie ze sobą w sprzeczności. J. T. zeznał,

że pozwany odjechał nagle, nie pozostawiając swoich danych, po tym, jak poszkodowany wezwał policję. Pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności w postaci notatek policyjnych, potwierdza wiarygodność wersji zdarzenia przedstawionej przez J. T.. W ocenie Sądu Rejonowego już sam fakt, że poszkodowany wezwał policję bezpośrednio po zdarzeniu, o godzinie 2:16, gdy pozwany był jeszcze na miejscu i rozmawiał z poszkodowanym, przeczy zeznaniom świadka P. T.. Jak wynika z treści notatek policyjnych, J. T. przekazał policjantom jedynie prawdopodobne dane sprawy. Policjanci zmuszeni byli podjąć dalsze czynności wyjaśniające oraz poszukiwawcze. Poszkodowany nie znał numerów rejestracyjnych pojazdu pozwanego. Nie znał także danych ubezpieczyciela sprawy ani numeru polisy OC. Wiarygodność zeznań świadka P. T. podważa w ocenie Sadu I Instancji również ich zmienność i niespójność. P. T. zeznała, że pozwany umówił się z J. T. rano w swoim miejscu zamieszkania – siedzibie (...) przy ul. (...), jednocześnie podając, że gdy doszło do zdarzenia, wracała z pozwanym do domu na ul. (...). Przed sądem P. T. zeznała nadto, że pozwany odjechał szybko z miejsca zdarzenia z uwagi to, że borykała się z problemem urologicznym. W postępowaniu przygotowawczym wskazywała na swoje złe samopoczucie z powodu przeziębienia. Okoliczności te nie zostały potwierdzone żadną dokumentacją lekarską. Ponadto stan zdrowia świadka umożliwił uczestniczenie w imprezie sylwestrowej do godz. 2:00 na ranem. Nie sposób zatem przyjąć, że nie pozwalał na pozostanie w miejscu zdarzenia dłużej niż kilka minut. Jak wynika natomiast z zeznań świadka J. T., pozwany odjechał z miejsca zdarzenia nagle, bez uzgodnienia z nim, pozostawiając go w uszkodzonym pojeździe na środku skrzyżowania, nie okazując dokumentów tożsamości, dowodu rejestracyjnego pojazdu ani polisy OC. Wiarygodność tych zeznań potwierdza także nagranie z monitoringu skrzyżowania ul. (...).

W świetle powyższego Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne w przeważającej części, w oparciu o przepis art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., Nr 392 ze zm.), uznając iż pozwany oddalając się z miejsca kolizji wypełnił przesłankę „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia”. Podkreślił, iż w sprawie zachodzą szczególne okoliczności związane z tym, że poszkodowany rozpoznał sprawcę i dał temu wyraz w obecności pozwanego, jednak mimo to w ocenie Sądu I Instancji należy uznać, że pozwany oddalił się z miejsca zdarzenia w sposób nagły, celowy, wypełniając przesłankę „zbiegnięcia”. Pozwany po uzyskaniu informacji o wezwaniu policji odjechał bowiem z miejsca zdarzenia nie okazując poszkodowanemu dokumentu tożsamości, dowodu rejestracyjnego pojazdu ani polisy ubezpieczeniowej i pozostawiając poszkodowanego w uszkodzonym pojeździe na środku skrzyżowania. Tego rodzaju zachowanie wskazuje na zamiar uniknięcia odpowiedzialności za zdarzenie bądź ukrycia okoliczności obciążających sprawcę. Pozwany samowolnie oddalił się z miejsca zdarzenia, bez zamiaru powrotu, pozostawiając poszkodowanego jedynie z domysłami na temat swojej tożsamości. Okoliczność, że pozwany jest osobą rozpoznawalną w pewnych środowiskach nie zwalnia go zdaniem Sądu I Instancji z obowiązku udzielenia poszkodowanemu dokładnych informacji na temat swojej tożsamości, uprawnień do kierowania pojazdem i dotyczących ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, jak również udzielenia niezbędnej pomocy. Wobec powyższego Sąd uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady, zaś jeśli chodzi o wysokość – do kwoty 1.894,15 zł. Sąd uznał żądanie pozwu za usprawiedliwione w zakresie kwoty 1760 zł, wypłaconej poszkodowanemu przez ubezpieczyciela tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za koszty pomocy osób trzecich. Jak bowiem wynika z akt postępowania w sprawie XVII W 2190/13, J. T. po zdarzeniu był hospitalizowany przez okres około tygodnia w związku z wypadnięciem dysków C5-C7, zakwalifikowano go do leczenia operacyjnego, nosił też kołnierz stabilizujący odcinek szyjny kręgosłupa, który zdejmował jedynie na noc, a zatem kwota przyznanego zadośćuczynienia i odszkodowania z tytułu kosztów opieki nie jest wygórowana, nawet jeśli poszkodowany nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu. Ubezpieczyciel wezwał pozwanego do zapłaty pismem doręczonym w dniu 25 kwietnia 2013 roku, a zatem zasądzeniu na rzecz powoda podlegały jedynie odsetki od kwoty 1.760 zł za okres od dnia 26 kwietnia 2013 roku do dnia 25 listopada 2013 r., wyrażające się kwotą 134,15 zł. Łącznie zatem powództwo okazało się zasadne do kwoty 1.894,15 zł. Jako podstawę zasądzenia odsetek Sąd Rejonowy wskazał przepis art. 481 § 1 k.c. Sąd Rejonowy uznał natomiast powództwo za niezasadne w pozostałej części, a zatem co do kwoty 152,95 zł dochodzonej tytułem odsetek ustawowych od kwoty 1.760 zł za okres od dnia następnego po dniu spełnienia świadczenia na rzecz poszkodowanego do dnia wytoczenia niniejszego powództwa, tj. za okres od 26 marca 2013 r. do dnia 25 listopada 2013 r., w tym bowiem okresie

dochodzone świadczenie nie było jeszcze wymagalne, wobec braku wezwania pozwanego do zapłaty. O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach postępowania.

Skarżący podniósł następujące zarzuty:

1) naruszenia przepisów postępowania mających wpływ na wynik sprawy, tj. obrazę art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 1 k.p.c. polegającym na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i poczynieniu ustaleń faktycznych w sprawie z pominięciem całokształtu materiału zgromadzonego w sprawie, zarzucając mu sprzeczność istotnych ustaleń Sądu poprzez przyjęcie, że pozwany w sposób przemyślany i zawiniony zbiegł z miejsca kolizji, gdy tymczasem pozwany jedynie oddalił się z miejsca zdarzenia nie mając na celu uniknięcia odpowiedzialności za skutki zdarzenia,

2) naruszenia przepisów prawa materialnego mającego wpływ na wynik sprawy, tj. błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 43 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) i (...) poprzez przyjęcie zbiegnięcia przez pozwanego z miejsca kolizji i co się z tym wiąże przyjęcie jego odpowiedzialności na zasadzie regresu.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości,

2) zasądzenie kosztów postępowania za I i II instancję według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Rejonowy nie naruszył przepisów art. 233 k.p.c. Sąd Rejonowy dokonał obszernej i szczegółowej oceny materiału dowodowego, wskazując dowody, na których się oparł, a którym odmówił wiarygodności i dłączego. Zarzuty podniesione w apelacji, odnoszące się do nieprawidłowej oceny materiału dowodowego należy rozpatrywać jedynie w kategoriach polemiki z logicznymi i umotywowanymi wywodami Sądu Rejonowego.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje Sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli Sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, z zasadami wiedzy, bądź z doświadczeniem życiowym. Sąd pierwszej instancji ma jedynie obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Zatem reguła ta, współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów, nie będzie zachowana (a tym samym dokonana przez Sąd ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie znajdzie się pod ochroną zasady swobodnej oceny materiału dowodowego) jedynie wówczas, gdy wnioski wyprowadzone przez Sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności, a także gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2009 r., sygn. akt IV CSK 290/09).

Tym samym w ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie brak jest podstaw do zarzucania Sądowi I instancji dokonania niewłaściwej, dowolnej oceny dowodów, jak to podnosi apelacja. Dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów, jak i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne, a następnie wywiedzione z nich wnioski jurydyczne Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Odnosząc się do poszczególnych kwestii podniesionych w apelacji należy wskazać, iż prawidłowo Sąd Rejonowy odmówił wiary zeznaniom świadka P. T. w zakresie w jakim świadek zeznała, że pozwany oddalił się z miejsca zdarzenia po uzgodnieniu tego z poszkodowanym, w tym po ustaleniu, iż obaj spotkają się kolejnego dnia w godzinach rannych w miejscu zamieszkania pozwanego. Jak słusznie podniósł Sąd Rejonowy, zeznania świadka P. T. są w tym zakresie

sprzeczne ze spójnymi i logicznymi zeznaniami świadka J. T.. Świadek J. T. w sposób konsekwentny relacjonował przebieg zdarzenia zarówno w czasie przesłuchania w toku niniejszej sprawy, jak i w czasie przesłuchania w sprawie o sygn. akt XVII W 2190/13. Zeznania tego świadka korespondują również z pozostałym materiałem dowodowym w postaci nagrania z kamery monitoringu oraz notatek policyjnych załączonych do sprawy XVII W 2190/13. Nie ujawniły się przy tym żadne okoliczności na podstawie których można by zasadnie powążyć wiarygodność zeznań poszkodowanego, który w istocie nie jest zainteresowany wynikiem niniejszej sprawy. Tymczasem P. T., jak zeznała, jest narzeczoną pozwanego, co potencjalnie może rzutować na Jej wiarygodność w przedmiotowej sprawie. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, już sama okoliczność, iż poszkodowany wezwał policję bezpośrednio po kolizji, gdy na miejscu zdarzenia był jeszcze pozwany, przeczy zeznaniom świadka P. T., iż oddalenie się pozwanego z miejsca zdarzenia nastąpiło zgodnie z ustaleniami między kierującymi pojazdami. Trudno wszak wytłumaczyć w jakim celu poszkodowany miałby wzywać policję w sytuacji, gdyby był już umówiony z pozwanym co do sposobu likwidacji szkody i załatwienia wszelkich z tym związanych formalności, w jakim celu miałby doprowadzać do podjęcia przez funkcjonariuszy policji czynności poszukiwawczych sprawcy zdarzenia. Zeznania świadka P. T. nie są ani wewnętrznie spójne, ani konsekwentne. W czasie przesłuchania w postępowaniu w sprawie o wykroczenie drogowe świadek podała nieco inną przyczynę oddalenia się wraz z pozwanym z miejsca zdarzenia, niż w toku niniejszej sprawy. W ramach przesłuchania z dnia 17 stycznia 2013 r. w sprawie XVII W 2190/13, a zatem wkrótce po zdarzeniu, świadek nie wspominała o tym, aby pozwany wraz z poszkodowanym ustalili spotkanie kolejnego dnia w godzinach porannych w miejscu zamieszkania pozwanego, gdy tymczasem zeznając w przedmiotowej sprawie doskonale okoliczności te pamiętała i podała. Należy również wskazać, iż świadek w toku niniejszej sprawy zeznała, iż zarówno poszkodowany, jak i pozwany znali się bardzo dobrze i obaj zwracali się do siebie z imienia i nazwiska. Jakkolwiek świadek J. T. faktycznie zeznał, iż rozpoznał w sprawcy zdarzenia zawodnika sportowego klubu (...) i okoliczność tę przekazał funkcjonariuszom policji, co znajduje poparcie w treści notatki policyjnej z dnia 1 stycznia 2013 r. (k. 1 załączonych akt XVII W 2190/13), to jednak w świetle materiału dowodowego brak jest podstaw do ustaleń, iż pozwany znał poszkodowanego z imienia i nazwiska. Gdyby bowiem tak było trudno wytłumaczyć, dlaczego pozwany nie podał danych poszkodowanego funkcjonariuszom policji zgłaszając się na komendę policji w godzinach popołudniowych tego samego dnia. W notatce urzędowej z tego zgłoszenia zawarto bowiem jedynie informację, iż poszkodowany poruszał się pojazdem marki m., bez podania bliższych danych poszkodowanego, czy też numeru rej. pojazdu (k. 2 załączonych akt XVII W 2190/13). Okoliczności powyższe jasno wskazują, iż oddalenie się M. G. z miejsca zdarzenia nastąpiło w sposób nagły i bez jakichkolwiek ustaleń z poszkodowanym, po tym jak poszkodowany zakomunikował, iż wzywa policję. Należy również dodać, iż w ogóle wydaje się mało prawdopodobnym w świetle zasad doświadczenia życiowego, aby poszkodowany w kolizji wyraził zgodę na oddalenie się sprawcy z miejsca zdarzenia w sytuacji, gdy nie znał bliżej sprawcy, a jedynie rozpoznał w nim określoną osobą, a przy tym bez spisania na miejscu zdarzenia przez sprawcę choćby oświadczenia dokumentującego przebieg zdarzenia. Co więcej, taką postawę poszkodowanego należałoby wręcz uznać za swoistego rodzaju niedbalstwo w prowadzeniu własnych spraw. Tym samym słusznie Sąd Rejonowy oprzął ustalenia faktyczne na zeznaniach świadka J. T., odmawiając częściowo wiarygodności zeznaniom świadka P. T..

W konsekwencji prawidłowej oceny materiału dowodowego, Sąd I instancji poczynił trafne ustalenia i dokonał właściwej oceny prawnej dochodzonego roszczenia. W okolicznościach sprawy należy bowiem uznać, iż pozwany oddalając się z miejsca zdarzenia przed przybyciem policji, w sytuacji, gdy poszkodowany odmówił polubownego załatwienia sprawy kolizji, a co w sposób przekonywujący uzasadnił, podnosząc, iż czuł od sprawcy zdarzenia woń alkoholu, wypełnił przesłankę zbiegnięcia z miejsca zdarzenia określoną w przepisie art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., Nr 392 ze zm.), co w efekcie otwiera dla powoda drogę do dochodzenia od pozwanego jako sprawcy zdarzenia zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania. Wbrew zarzutom apelacji, oceniając zachowanie pozwanego w świetle przepisu art. 43 pkt 4 cytowanej ustawy z dnia 22 maja 2003 r., Sąd Rejonowy odniósł się w sposób wyczerpujący do kwestii rozpoznania przez poszkodowanego w sprawcy zdarzenia zawodnika klubu (...), jak również okoliczności, iż poszkodowany znał adres tego klubu z racji wcześniej świadczonych zawodnikom tego klubu usług transportowych. Sąd I instancji wskazał, iż poszkodowany rozpoznał sprawcę i dał temu wyraz w obecności pozwanego. Okoliczność

ta sama w sobie nie może jednak oznaczać, iż pozwany nie wyczerpał przesłanki zbiegnięcia z miejsca zdarzenia. Jak wskazał zasadnie Sąd Rejonowy, pozwany oddalił się bowiem z miejsca zdarzenia w sposób nagły, celowy, po uzyskaniu od poszkodowanego informacji o wezwaniu policji, nie okazując mu dokumentu tożsamości, dowodu rejestracyjnego pojazdu ani polisy ubezpieczeniowej i pozostawiając poszkodowanego w uszkodzonym pojeździe na środku skrzyżowania. Zasadnym było zatem uznanie, iż takie zachowanie wskazuje na zamiar uniknięcia odpowiedzialności za zdarzenie bądź ukrycia okoliczności obciążających sprawcę. Pozwany oddalił się z miejsca zdarzenia, bez zamiaru powrotu, pozostawiając poszkodowanego jedynie z domysłami na temat swojej tożsamości. Nie sposób również nie zauważyć, iż oddalenie się pozwanego z miejsca zdarzenia przed przybyciem policji uniemożliwiło ustalenie stanu trzeźwości sprawcy zdarzenia, a tym samym weryfikację twierdzeń J. T., iż czuł od sprawcy woń alkoholu, a okoliczność stanu trzeźwości kierującego pojazdem niewątpliwie może rzutować na kwestie odpowiedzialności za zdarzenie.

Tym samym zarzut naruszenia art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., Nr 392 ze zm.) należy uznać za chybiony. Kwestia wysokości dochodzonego roszczenia na etapie postępowania apelacyjnego nie była natomiast między stronami sporna.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c., jako niezasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 300,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, ustalonych w oparciu o § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (t. jedn. - Dz.U. z 2013, poz. 490 z późn. zm.).